

Prof. dr hab. Cezary Kukło

Białystok, dn. 4 lipca 2019 r.

Profesor zwyczajny

w Instytucie Historii i Nauk Politycznych

Uniwersytetu w Białymstoku

Ocena

rozprawy doktorskiej mgr Renaty MAZURKIEWICZ

pt. *Parafia Łoniów i jej mieszkańcy w I połowie XX wieku (1914-1945)*, Rzeszów 2019, s. 422, napisanej pod kierunkiem dr hab. Sabiny Rejman, prof. UR w Instytucie Historii Wydziału Socjologiczno-Historycznego Uniwersytetu Rzeszowskiego

Wprawdzie tytuł rozprawy doktorskiej mgr Renaty Mazurkiewicz może sugerować klasyczne studium demograficzno-historyczne, to jednak dokładniejsze zapoznanie się najpierw ze spisem treści, a następnie z jej zawartością, wskazuje, że do rąk czytelnika trafia praca na wskroś oryginalna, będąca swoistym mikroskopem badawczym, obserwującym małą lokalną społeczność. Co warto podkreślić, już na początku przedmiotowej recenzji, dzieje się tak za sprawą bogatej podstawy źródłowej z jednej strony, z drugiej, dzięki zastosowaniu przez autorkę różnych perspektyw i metod badawczych.

Cel pracy został określony przez autorkę poprawnie i jednoznacznie jako „próba zbadania parafii Łoniów w wielu wymiarach życia jej mieszkańców. Na kanwie historii pochyłono się nad zwyczajem, codziennym życiem człowieka wiejskiej parafii. Zobrazowane zostało zarówno życie społeczne parafii w określonych strukturach jednostek administracji państwowej i kościelnej, w układzie społecznym, demograficznym, życiu codziennym i odświętnym.” (s. 8). Parafia składająca się z 21 miejscowości w rozpatrywanym przez mgr R. Mazurkiewicz okresie, tj. w latach 1914-1945, przynależała do dekanatu koprzywnickiego diecezji sandomierskiej. W zakresie administracji państwowej wsie parafialne wchodziły w skład gminy Łoniów, której zasięg terytorialny był większy (łącznie aż 61 miejscowości i punktów osadniczych). Ów mniejszy zasięg terytorialny badanej parafii w przypadku korzystania przez autorkę z danych źródłowych odnoszących się do całej gminy, nie ułatwiał mgr R. Mazurkiewicz analiz szczegółowych, a także czytelnikowi śledzenia jej wywodów. Autorka bowiem wielokrotnie posługuje się przemiennie danymi odnoszącymi się zarówno

do gminy, jak i tylko do samej parafii łoniowskiej. Nie zgłaszam uwag pod adresem zakresu chronologicznego pracy, który został dobrze przez nią uzasadniony.

Przyjęty przez autorkę rozprawy, stosunkowo szeroki zakres rzeczowy dysertacji doktorskiej, wyznaczył jednocześnie rozległą bazę źródłową. Mgr R. Mazurkiewicz skorzystała z zasobów Archiwum Państwowego w Kielcach i jego Oddziału w Sandomierzu, Archiwum Wojewódzkiego Urzędu ochrony Zabytków w Kielcach, Delegatury w Sandomierzu, Archiwum Diecezjalnego w Sandomierzu, Archiwum Sądu Biskupiego w Sandomierzu a także Biblioteki Diecezjalnej w Sandomierzu i archiwum badanej parafii Łoniów. W sumie dysponowała ona wielce różnorodnymi źródłami od ksiąg metrykalnych trzech serii, kronik parafialnych i wizytacji dziekańskich, przez dokumenty obrazujące działalność szkoły i „Pomocy Bratniej”, aż po akta ukazujące działalność gospodarczą, w tym produkcję rolną, hodowlę koni i bydła wraz z gospodarką leśną. Procesy demograficzne autorka zrekonstruowała poprzez eksplorację blisko 7,5 tys. aktów metrykalnych ślubów, chrztów i zgonów oraz wyników spisów ludności z 1897, 1921, 1931, 1946.

Na osobne podkreślenie zasługuje sięgnięcie przez doktorantkę do wywołanych źródeł narracyjnych (*oral history*), tj. wywiadów z najstarszymi mieszkańcami, pamiętającymi wydarzenia z I połowy XX wieku. Wśród 18 wywiadów, uwagę zwracają zwłaszcza te zrealizowane z osobami, które były związane z dworem hrabiów Moszyńskich. Ponadto autorka nie omieszkała prześledzić prasy lokalnej, głównie katolickiej („Kronika Diecezji Sandomierskiej”, „Siewca Prawdy”, „Sandomierzanin”, „Okólnik”, „Gazeta Świąteczna”, „Tygodnik Ilustrowany” a także „Rewerzanka” i „Gość Niedzielny” oraz kilku wspomnień i korespondencji. Wartościowym uzupełnieniem źródeł rękopiśmiennych i drukowanych jest zbiór fotografii, w większości zaczerpnięty ze zbiorów prywatnych, publikowanych po raz pierwszy i dobrze spożytkowany przez doktorantkę.

Pod adresem kwerendy archiwalnej zrealizowanej przez mgr R. Mazurkiewicz miałbym jedną uwagę krytyczną. Ponieważ zakresem pracy objęła ona także drugą wojnę światową, warto byłoby zajrzeć jeszcze do jednego archiwum państwowego a mianowicie Archiwum Delegatury IPN w Kielcach, Potencjalnie, mogą znajdować się w nim jeszcze inne archiwalia, obrazujące życie mieszkańców badanej parafii, zarówno pod okupacją niemiecką, jak i w pierwszych paru miesiącach „sowieckiego wyzwolenia”.

Doktorantka uzupełniła szczegółowe analizy źródłowe także wiadomościami zaczerpniętymi z bogatej literatury przedmiotu. W sumie spożytkowała aż 165 prac, o bardzo różnym charakterze od klasycznych pozycji z dziejów regionu, przez prace demograficzno-historyczne, aż po historię medycyny a nawet po wiele pozycji etnograficznych. Tym bardziej

trzeba przyznać, że czytelnik ma prawo oczekiwać szerszego i bardziej krytycznego ich omówienia, aniżeli zostało to przedstawione na s. 9-11.

Struktura rozprawy doktorskiej autorstwa mgr R. Mazurkiewicz jest prawidłowa. Obok wstępu i zakończenia, składa się ona z 8 podstawowych rozdziałów merytorycznych, podzielonych jeszcze dodatkowo na podrozdziały. Siłą rzeczy objętość ich jest zróżnicowana, gdyż trzy pierwsze rozdziały oraz rozdział 6 są krótsze, zasadniczo o objętości 20-30 stron, pozostałe zaś dłuższe, nieraz jak rozdział 5, nawet dwukrotnie. Praca zawiera wszystkie niezbędne załączniki w postaci bibliografii, spisu map, tabel i wykresów, spisu ilustracji, aneksu, spisu tabel i dokumentów zamieszczonych w aneksie a także wykazu skrótów (ten ostatni na s. 5).

Swoje mikrostudium społeczno-demograficzne społeczności parafii łoniowskiej autorka otwiera dość syntetycznym przedstawieniem środowiska geograficznego wraz z określeniem przynależności administracyjnej i kościelnej badanej ziemi oraz zdecydowanie szerszą charakterystyką dziejów Łoniowa, przede wszystkim w pierwszej połowie XX wieku (rozdział I, s. 20-40).

Kolejny rozdział, drugi (s. 41-59), stanowi niejako kontynuację wcześniejszych rozważań autorki, z tym, że na pierwszym miejscu znalazły się dzieje parafii pw. św. Mikołaja w Łoniowie i jej duszpasterzy. Mgr R. Mazurkiewicz opisuje w nim nie tylko historię samej parafii, ale także kościoła, charakteryzując bardzo kompetentnie zarówno jego bryłę, materiał budowlany, jak i całość wyposażenia. Osobno zwraca uwagę na historię dwóch obrazów umieszczonych w ołtarzu głównym (oba św. Mikołaja i Marki Boskiej Bolesnej, jak wynika z badań autorki były autorstwa miejscowej ziemianki hrabiny Stefanii Moszyńskiej). Ponad połowę objętości rozdziału drugiego zajmuje dogłębna, dobrze zrealizowana z wykorzystaniem różnorodnych źródeł, charakterystyka społeczności duszpasterzy badanej parafii. Jej badania objęły nie tylko postaci proboszczów (tabl. 1), ale i wikariuszy (tabl. 2). Dodajmy za autorką, że na czele parafii łoniowskiej stali duchowni dobrze wykształceni, silnie zaangażowani w działalność duszpasterską i społeczną, mocno związani ze swoimi wiernymi, w tym także z miejscowym dworem hrabiów Moszyńskich, którzy niejednokrotnie byli dobroczyńcami kościoła parafialnego.

Jeszcze dokładniej rolę właścicieli ziemskich Łoniowa, dokładniej hrabiów Moszyńskich, w funkcjonowaniu samej parafii i w życiu społeczności parafialnej od XVIII wieku aż po połowę XX wieku, ukazała mgr R. Mazurkiewicz w rozdziale III (s. 60-91). Przypominając początki Moszyńskich jako średniozamożnej rodziny szlacheckiej w XVII stuleciu, doktorantka zaakcentowała znaczenie poślubienia przez Jana Kanta Moszyńskiego

Fryderyki Aleksandry Cosel, naturalnej córki króla Augusta II Mocnego. Szerszej charakterystyki doczekali się Jerzy Moszyński (1847-1924), jego syn Stefan (1873-1913) a także czwórka dzieci Stefana: Emanuel, Piotr, Maria Janina i Helena. Autorka sporo uwagi poświęciła działalności gospodarczej Moszyńskich, nierzadko innowacyjnej w tej części Polski, ich zaangażowaniu na rzecz lokalnej społeczności. Jednocześnie ukazała też na przykładzie hrabiów Moszyńskich politykę matrymonialną ówczesnego ziemiaństwa, w której liczył się interes ekonomiczny przyszłej rodziny, jak i samych rodziców, a w którym najmniej było miejsca na wzajemne uczucie nowożeńców. Szkoda tylko, że większa część rozważań zawarta w rozdziale trzecim, odnosi się w największym stopniu do XIX stulecia i początków XX wieku, bowiem sylwetki wnuków Jerzego Moszyńskiego nie doczekały się aż tak wszechstronnej charakterystyki jak ich dziadek. Dość skrótowo, gdyż na niecałych dwóch stronach rozprawy, została omówiona np. rola dworu hrabiów Moszyńskich w Łoniowie w okresie II wojny światowej (s. 89-90).

Ważne miejsce w rozprawie doktorskiej mgr R. Mazurkiewicz zajmuje obszerny rozdział IV, poświęcony strukturze wyznaniowej, społecznej i zawodowej gminy i parafii Łoniów (s. 92-141). Autorka podejmuje w nim udaną próbę odtworzenia nie tylko stanu zaludnienia badanej parafii, której ludność szacuje między blisko 4 a 4,5 tys. mieszkańców, ale wskazuje zarazem na dominujące wśród niej wyznanie rzymsko-katolickie. Społeczność żydowska liczyła zaledwie 52 osoby. Z badań doktorantki wyłania się obraz dość zróżnicowanej struktury społeczno-zawodowej badanej populacji, nie pozbawionej wewnętrznych napięć i rywalizacji (np. między chłopami a pracownikami dworskimi). Elitę tworzyli właściciele ziemscy (hrabiowie Moszyńscy), duchowieństwo i miejscowa inteligencja. Do warstwy średniej można zaliczyć było rolników i rzemieślników, a najniżej na drabinie społecznej sytuowali się pracownicy sezonowi i czeladnicy. Sporo uwagi obok poziomu życia materialnego chłopów i rzemieślników łoniowskich, doktorantka poświęciła organizacji folwarków hrabiów Moszyńskich i ich produkcji folwarcznej zarówno zbożowej, hodowlanej i leśnej. Za ważne, nie tylko punktu samej rozprawy doktorskiej ale i jej wkładu do historiografii, uważam interesujące analizy obrazujące dochodowość w powiązaniu z wydatkami produkcji gospodarczej prowadzonej przez ziemiaństwo na początku lat 30 XX wieku (s. 124-128).

Życie kulturalno-oświatowe, jak i działalność szeregu grup związanych z kościołem parafialnym zostały zaprezentowane w rozdziale V (s. 142-196). Poznaliśmy skalę zaangażowania parafian w Tercjarstwo, w Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, a także w stowarzyszenie spółdzielcze *Pomoc Bratnia*. Skromniej zaś za sprawą

braku źródeł wypadły partie poświęcone szkołom funkcjonującym w badanej parafii, o czym zresztą doktorantka lojalnie uprzedziła czytelnika we Wstępie do doktoratu (s. 15).

Dwa następne rozdziały tj. szósty, zatytułowany „Ludność Łoniowa” (s. 197-216) i siódmy - „Życie rodzinne” (s. 217-264), w największym stopniu poświęcone są problematyce demograficzno-historycznej i dowodzą, że mgr R. Mazurkiewicz opanowała w dużym stopniu stosowanie niełatwych metod i technik badawczych zaczerpniętych z warsztatu demografa historycznego. Stan ludności badanej parafii scharakteryzowała na podstawie 4 spisów ludności z lat 1897, 1921, 1931 i 1946. Choć należy zauważyć, że eksploracja tego pierwszego z roku 1897 przeprowadzonego w całym Cesarstwie Rosyjskim, w tym w Królestwie Polskim, jest wysoce symboliczna (zob. s. 197). Obok stanu ludności, autorka w oparciu o księgi metrykalne 3 serii przedstawiła również charakterystykę ruchu naturalnego ludności w dwóch przedziałach czasowych: 1914-1929 i 1930-1945. Do kontroli, zarówno wartości rejestracji metrykalnej jak i tempa rozwoju demograficznego badanej społeczności parafialnej, posłużyła się stosowanymi w nauce miarami, tj. wskaźnikiem dynamiki demograficznej Ch/Z i wskaźnikiem liczby chrztów przypadających na 1 ślub (Ch/S).

Przydałoby się tutaj bardziej skrupulatne wnioskowanie gdyż np. autorka pisze: „W przypadku Ch/Z wynosi 1 z wyjątkiem czasów epidemii i wojen również wykazana jest tu poprawność.” (s. 203). Tymczasem średnia wartość Ch/Z zarówno dla całego pierwszego okresu 1914-1929 wynosi 1,7 (podobnie rzecz ma się dla okresu 1930-1945), a więc nie jeden! Podobnie wysokie wartości tegoż wskaźnika w latach 1923 (aż 2,6), 1922 (2,3) czy w 1928 (2,1), raczej wskazywałyby na słabszą rejestrację zgonów. Doktorantka wskazuje lata 1919, 1920, 1922, 1923 i 1927 jako lata o najwyższym przyroście naturalnym (s. 204), ale trudno za taki rok uznać 1920, gdyż różnica między chrztami a zgonami wyniosła jedynie 23, podczas gdy np. w 1921 wyniosła 67, w 1924 – 82, w 1928 – 72 (tabl. 206, s. 203), a lata te nie figurują w chronologii lat z najwyższym przyrostem naturalnym w parafii Łoniów. Chciałbym pozytywnie podkreślić, że mgr R. Mazurkiewicz ma świadomość wpływu epidemii i innych klęsk elementarnych na części składowe ruchu naturalnego, przede wszystkim na umieralność, stąd w rozdziale nie zabrakło również dobrze scharakteryzowanej powyższej problematyki, np. interesujące zestawienia wieku zmarłych na gripę „hiszpankę” w 1918 r. s. 209; duru plamistego i duru brzuszego w l. 1917-1920, s. 211.

Ciekawie wypadają charakterystyki życia rodzinnego parafian łoniowskich, powstałe na bazie skrupulatnych analiz ksiąg metrykalnych. Umożliwiły one wzbogacenie naszej wiedzy o warunkach porodu w społeczności wiejskiej na ziemiach centralnej Polski w I połowie XX w., także o roli babek wiejskich odbierających porody, skali urodzeń martwych i

dzieci nieślubnych, imiennictwa chrzestnego, sezonowości miesięcznej i doboru rodziców chrzestnych. Warto przypomnieć, że o ile społeczność wiejska dość pogardliwie traktowała owoce pożycia przed lub pozamałżeńskiego, o tyle sami duchowni badanej parafii nie wyróżniali ich in minus nadawanymi imionami na chrzcie. Imiennictwo chrzestne dzieci nieślubnych nie różniło się od imiennictwa dzieci małżeńskich (s. 226-227). W zakresie okoliczności konstituowania nowej rodziny doktorantka zaprezentowała zarówno dobór społeczny i terytorialny nowożeńców jak i ich stan cywilny. Nie zabrakło również informacji o wieku nupturientów wg stanu cywilnego, choć w samej tabeli 35 – Wiek nowożeńców w parafii Łoniów w latach 1914-145 (s. 250-251), zapewne chochlik drukarski pominął informacje odnoszące się do „Panien”, które na szczęście występują w tekście.

Metryki zgonów legły u podstaw analiz dotyczących kresu życia w rodzinach parafian łoniowskich. Poznaliśmy zatem opiekę medyczną opartą głównie na medycynie ludowej, strukturę zgonów i ich przyczyny, sezonowość miesięczną a także sam obrzęd umierania i składania ciała na cmentarzu parafialnym.

Sądzę, że interesujące rozważania zawarte w tym rozdziale można było jeszcze wzbogacić o analizę sezonowości miesięcznej poczęć w rodzinach parafian łoniowskich i sezonowości miesięcznej zgonów wg wieku zmarłych. Na marginesie, szkoda że badając sezonowość miesięczną autorka posłużyła się procentami, co oczywiście jest dopuszczalne, choć znacznie częściej i poprawniej używa się wskaźników sezonowości liczonych w stosunku do ich sumy rocznej, tj. 1200.. Do rozważenia pozostawiam też kwestię, czy jednak rozdział poświęcony życiu rodzinnemu, nie powinien zaczynać się od nieco innej kolejności, a mianowicie od okoliczności konstituowania rodziny, a dopiero następnie narodzin w rodzinie i śmierci jej członków.

Rozprawę doktorską mgr R. Mazurkiewicz zamyka rozdział omawiający zwyczaje i obrzędy związane z rokiem liturgicznym, w tym również dotyczących przydrożnych kapliczek i krzyży (pracowicie zestawione ich spisy), dobrze ilustrujący krajobraz architektury sakralnej i ludową pobożność tej części Kielecczyzny.

Recenzowana rozprawa doktorska nie jest pozbawiona też pewnych mankamentów i uchybień, w większości drobnych i łatwych do poprawienia przed ewentualnym drukiem, do czego zachęcam zarówno autorkę, jak i jej opiekuna naukowego. W części „Bibliografia” (s. 313-328) zmianie powinna ulec kolejność uwidocznionych archiwów, a mianowicie sekcja dotycząca „Źródeł rękopiśmiennych” nie powinna zaczynać się od Archiwum Parafii Łoniów. Zawsze na początku wymieniane są według kolejności ważności archiwa państwowe i ich oddziały, a na drugim miejscu archiwa kościelne, (archi)diecezjalne zawsze przed

archiwami parafii. Także w wykazie źródeł drukowanych autorka nie stosuje konsekwentnie układu alfabetycznego skoro rozpoczyna się on od Skorowidza Gmin Rzeczypospolitej, Warszawa 1933 i Skorowidza Miejscowości Rzeczypospolitej ..., Warszawa 1925 (s. 315-316). W opracowaniach, kiedy wymieniane są prace zbiorowe ich redaktorzy, powinni widnieć z inicjałem imienia i nazwiskiem a nie odwrotnie np. *Aktywność ziemiaństwa w Polsce w XVIII i XX wieku*, red. Caban W., Markowski M.B., Kielce 1993 (s. 318). Autorka musi się zdecydować czy przed wymienieniem konkretnych stron artykułu lub rozdziału w pracy dawać „s.” czy też nie, gdyż panuje dowolność – raz daje (praca Budzyńskiej-Topolowskiej J.) a raz nie (praca Cabaja J.). W tabelach w których doktorantka posługuje się procentami ich wartości wystarczy podawać z jednym miejscem po przecinku, gdyż badana populacja i liczby bezwzględne nie są szczególnie duże, toteż podawanie odsetek z dwoma miejscami po przecinku wygląda trochę sztucznie i tchnie super poprawnością komputerową.

Nieco pospieszna redakcja pracy zaowocowała też pewnymi usterkami w warsztacie naukowym, co szczególnie widać w przypisach. Wprawdzie autorka przyjęła dobre rozwiązanie i numerację przypisów stosuje w obrębie poszczególnych rozdziałów, ale w ich ramach, nie zawsze przestrzega zasady, że przywoływanie tej samej pracy cytowanej już w pełnym zapisie, kolejny raz powinno przybrać opcję: „dz. cyt.”, lub „op. cit.” czy też pierwszy wyraz tytułu, a nie ponowny pełny zapis. Tytułem tylko przykładu: przyp. 3 i 7; 13 i 14; 17 i 21 w rozdz. I; przyp. 1 i 135 w rozdz. III; przyp. 20 i 26 oraz 46, 21 i 24 w rozdz. V; przyp. 8 i 23 w rozdz. VIII. Z kolei w rozdz. IV z konstrukcji przyp. 13 (J. Masłowiec, J. Piwowarski, *Bukowa...*, s. 135) wynika, że praca była już cytowana w którymś z 12 wcześniejszych przypisów, co nie miało miejsca. Natomiast w przyp. 91 tegoż rozdziału pojawia się wzmiankowana praca i to przytoczona w pełnym zapisie. W tabelach 21 i 22 (s. 409-410) zamiast miana „ilość” powinno widnieć „liczba”.

Nie jestem też przekonany, że należało w przypisach podawać za pierwszym razem pełne nazwy archiwów i potem raz jeszcze ich skróty, skoro na s. 5 autorka zamieściła wykaz skrótów zastosowanych w pracy, w tym także skróty nazw archiwów państwowych i kościelnych.

Lista pomniejszych usterek, wątpliwości co do niektórych stwierdzeń autorki, nie umniejszają – moim zdaniem – znaczenia recenzowanej pracy.

Podsumowując stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr R. Mazurkiewicz, mimo pewnych niedoskonałości, daje solidną, naukową porcję wiedzy o małej, lokalnej społeczności wiejskiej Polski centralnej, widzianą przez pryzmat jej funkcjonowania gospodarczego, społecznego i demograficznego w I połowie XX wieku. Choć rozprawa

ograniczona jest tematycznie, do nie aż tak wielkiej grupy na małym terytorium, ma znaczenie jako studium na poły mikrosocjologiczne. Zawiera przy tym sądy ostrożne i wyważone, ale zarazem ujawnia też problemy dyskusyjne, wskazując niejako na dalsze potrzeby badawcze. Jednym z nich powinno być gruntowniejsze przedstawienie życia i pracy mieszkańców parafii łoniowskiej w okresie II wojny światowej. Interesująco rysuje też obraz wiejskiej kultury religijnej i jej rolę w codziennym funkcjonowaniu rodziny chłopskiej, rzemieślniczej ale też i ziemiańskiej.

Ilustracje – co warto podkreślić – stanowią integralną część wykładu, są bardzo użyteczne i sięga się do nich jak do odsyłaczy.

To pożyteczne studium stanowi samodzielne rozwiązanie problemu badawczego przez mgr R. Mazurkiewicz i dowodzi jej ogólnej wiedzy teoretycznej w dyscyplinie historia. Tym samym spełnia ono kryteria zawarte w dotychczasowych regulacjach prawnych w art. 13 ustęp 1 *Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. (z późn. zmianami) o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki*, jak i w art. 187 pkt. 1-2 *Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce*. Może być zatem podstawą nadania mgr Renacie Mazurkiewicz stopnia naukowego doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie historia. Wnoszę o dopuszczenie pani mgr Renaty Mazurkiewicz do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

